

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (01.07) W Sejmie zakończyły się prace nad tzw. ustawą antykryzysową. Za przyjęciem ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i pracodawców opowiedziało się 228 posłów, przeciw było 2, a 188 wstrzymało się od głosu. Za nowelizacją ustawy o podatku dochodowym było 406 posłów, przeciw 2, nikt nie wstrzymał się od głosu. Niestety, mimo pozytywnej opinii biura legislacyjnego rządu i ministerstwa pracy poprawki zgłoszone w imieniu strony związkowej zostały odrzucone. Posłowie przyjęli jedynie jedną z ponad dwudziestu poprawek zgłoszonych przez posłów. Poprawka do nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalnia od podatku zapomogi dla pracowników do kwoty 638 zł rocznie, wypłacane ze środków zakładowych lub międzyzakładowych organizacji związkowych.

W głosowaniach przepadła m.in. poprawka wykreślająca zapis, który pozwala wszystkim, a nie tylko firmom, które dotknął kryzys, na stosowanie elastycznego czasu pracy. Wbrew uzgodnieniom, możliwość stosowania elastycznego czasu pracy rozszerzono na wszystkie firmy, nie tylko te, które mają problemy z zamówieniami. W dotychczasowym kształcie pozostały też zapisy dotyczące umów o pracę na czas określony. *- Pakiet był trudnym kompromisem. Niestety, przyjęta przez sejm rządowa ustawa ten kompromis burzy. Jest faktem, że są w ustawie rozwiązania, które mogą być korzystne dla pracowników, ale są też takie, które destabilizują kodeks pracy i pogarszają sytuację pracowników -* mówi Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”.

● (07.07) *Zbudowany z wielkim trudem kapitał wzajemnego zaufania pomiędzy partnerami społecznymi został w ostatnich tygodniach bardzo nieroztropnie roztrwoniony. Najbliższe miesiące bezlitośnie zweryfikują rzeczywistą wartość forsowanych dzisiaj rozwiązań antykryzysowych -* napisał w liście do pracodawców z Komisji Trójstronnej Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. To pismo jest odpowiedzią na propozycję wprowadzenia poprawek do ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu. Przewodniczący „S” przestrzega w nim, że wobec nieuczciwie prowadzonego dialogu społecznego, środowiskom pracowniczym, jako jedynemu instrumentowi obrony pozostają protesty. *W tej sytuacji NSZZ Solidarność uznaje dalsze próby uzgodnień dotyczących ustawy za bezcelowe i niewłaściwe. Nie będziemy uczestniczyć we wprowadzaniu opinii publicznej w błąd, że poszukuje się rozwiązań antykryzysowych na drodze dialogu -* czytamy w piśmie. Jak pisze Janusz Śniadek do pracodawców, w trakcie prac w komisji sejmowej, na ich wniosek wiceminister pracy i polityki społecznej, Czesława Ostrowska zablokowała dyskusję i merytoryczną ocenę poprawek zgłaszanych przez związki zawodowe (nawet tych naprawiających oczywiste błędy ustawy). Minister uzależniła możliwość ich wprowadzenia od zgody pracodawców. Zamiast merytorycznej dyskusji o poprawkach, przedstawiciele organizacji pracodawców atakowali na forum komisji związków, oskarżając bezpodstawnie NSZZ „Solidarność” o złamanie uzgodnień i zerwanie porozumienia.

NSZZ „Solidarność” ocenia, że rządowy projekt ustawy antykryzysowej z 22 maja bieżącego roku zmieniony i przyjęty ostatecznie przez rząd 2 czerwca, a następnie skierowany do sejmiku bez jakichkolwiek rozmów i negocjacji z partnerami społecznymi łamie zawarty 13 marca kompromis w sposób jednostronnie korzystny dla pracodawców. Zdaniem NSZZ „S” dowodem na to jest pełna akceptacja i wsparcie, jakiego pracodawcy udzielają rządowi w forsowaniu nieuzgodnionych ze stroną związkową i sprzecznych z porozumieniem rozwiązań. *Powyższa sytuacja oraz tolerowanie przez pracodawców farsy, w jaką przerodziły się posiedzenia komisji sejmowych, rodzi przypuszczenie, że miały miejsca uzgodnienia i konsultacje bez strony związkowej -* czytamy w liście przesłanym do szefów organizacji pracodawców.

● (08.07) Zaczynają obowiązywać nowe przepisy o radach pracowników. Organizacje związkowe nie mogą wyznaczać przedstawicieli do rady pracowników. Rady wybrane w trybie „związkowym” i „mieszany” do dnia nowelizacji, będą działały do końca swojej kadencji. Nowe przepisy nie odnoszą się bezpośrednio do obowiązywania porozumień podpisanych w trybie art. 24 ustawy o informowaniu tj. do dnia wejścia w życie ustawy z 7 kwietnia 2006 roku o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

● (13.07) Płaca minimalna wzrośnie w przyszłym roku do 1317 zł - uchwałę w tej sprawie przyjęła Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych. Informacje w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 roku oraz wysokości średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2010 rok były głównymi tematami posiedzenia Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych. Informacje w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 r. oraz wysokości średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2010 rok przedstawił Stefan Kubowicz, przewodniczący Zespołu ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Płaca minimalna od 1 stycznia 2010 roku w wysokości 1317 zł stanowić będzie 41,8 proc. planowanego na przyszły rok średniego wynagrodzenia. Propozycja rządu w sprawie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie nominalnym 1 proc. nie gwarantująca realnego wzrostu płac (powyżej inflacji) została jednomyślnie odrzucona przez związki zawodowe. *- Przypomnieliśmy również o konieczności przyspieszenia prac nad wypracowaniem mechanizmu i ścieżek dojścia do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Komisja Trójstronna wystąpi również bezpośrednio do Rady Ministrów o zweryfikowanie kryteriów dochodowych uprawniających do pomocy społecznej -* mówi Zbigniew Kruszyński, szef Działu Społecznego Komisji Krajowej.

Dokończenie na str. IV

Widziane od środka

DZIURY W BUDŻECIE



Rząd Donalda Tuska znowelizował tegoroczny budżet państwa, a przecież minister Jan Rostowski przekonywał podczas uchwalania budżetu na 2009 rok, że jego projekt jest bardzo dobry i realistyczny. Jeszcze w maju twierdził, że wszystko jest pod kontrolą, choć deficyt osiągnął już niemal 90 procent planu na cały rok. Wiadomo: zbliżyły się wybory do Parlamentu Europejskiego i rząd na siłę przekonywał społeczeństwo, że wszystko idzie dobrze.

Parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości od samego początku uprzedzali, że przyjęcie budżetu w tej wersji naraża kraj na niebezpieczeństwo nowelizacji ustawy budżetowej w ciągu roku, wstrzymanie wcześniej zaplanowanych wydatków, chaos i niepewność. Im bardziej wiadać, jak nieodpowiedzialne i oderwane od rzeczywistości były plany ministra Rostowskiego, tym bardziej rządowi specjaliści od PR-u próbują udowodnić społeczeństwu, że winę za wszystko ponosi PiS, prezydent RP i Narodowy Bank Polski.

Prawda jest zupełnie inna. Polską od dwóch lat rządzi Platforma Obywatelska z PSL i to rząd Donalda Tuska ponosi pełną odpowiedzialność za rządzenie krajem i za skutki swych decyzji. Tegoroczna nowelizacja budżetu najmocniej uderza w samotne matki, dzieci korzystające z dożywiania w szkole, osoby korzystające z pomocy społecznej, studentów, chorych oraz inne grupy społeczne, wymagające szczególnej troski. Tylko kilka przykładów cięć: o ponad 863 mln zł zmniejszono środki na pomoc najuboższemu, zlikwidowano tak zwaną rezerwę solidarności społecznej - 1,1 mld zł, obcięto środki na fundusz alimentacyjny o 1,3 mld zł, łącznie 3,5 mld zł. Największym skandalem jest to, że mimo wielokrotnych zapowiedzi rząd nie zgodził się na podniesienie nie zwaloryzowanego od lat progu, dającego prawo do świadczeń społecznych. W dalszym ciągu będzie to 504 zł na osobę, czyli jeżeli ktoś chce otrzymać pomoc, jego dochód nie może przekroczyć tej kwoty. Przez tak nieodpowiedzialną decyzję rządu coraz mniej osób będzie mogło otrzymać te świadczenia. Niestety, po raz kolejny rząd szukając oszczędności uderza w najsłabsze grupy społeczne.

Innym kuriozalnym zagranem ministra Rostowskiego jest opieranie całego planu walki z kryzysem na hipotetycznym i niepewnym zysku Narodowego Banku Polskiego, tak jakby NBP w swoich podziemiach ukrywał niepotrzebne bogactwa i nie chciał ich wydać. Smutne, że podobnie jak minister finansów zachowuje się w tej sprawie premier Donald Tusk. Właśnie dlatego PiS złożył wniosek o odwołanie Jana Rostowskiego z funkcji

ministra finansów. Oczywiście, wniosek nie przeszedł, ale pokazał, że nawet koalicyjne PSL ma zastrzeżenia do pracy ministra finansów. Jednym ze sposobów ratowania budżetu państwa, jakie przedstawił rząd i minister skarbu państwa Aleksander Grad, jest szybka prywatyzacja i sprzedaż najlepszych polskich firm - m.in. KGHM, firm energetycznych, całego sektora ciężkiej chemii, Giełdy Papierów Wartościowych. Rządzący jakby zapomnieli o tym, że jeżeli już sprzedawać, to wtedy, gdy można sprzedać drogo, a nie w kryzysie, gdy sprzedaje się tanio. Rząd chce uzyskać ze sprzedaży polskich firm ponad 30 mld zł. Minister Grad argumentuje, że lepiej szybko uzyskać niższe przychody z prywatyzacji, niż zadłużyć budżet. Takie argumenty są nietrafne, ponieważ sprzedaż to jednorazowe wpływy, a jednocześnie utrata późniejszych dywidend. W ostatnich latach za rządów PiS roczne przychody z prywatyzacji były niższe niż wpływy z dywidend, bo opłaca się mieć dobre dochodowe przedsiębiorstwa w rękach państwa, a nie bezmyślnie pozbywać się ich. Dlaczego Szwecja, Czechy, Francja mogą posiadać dobre dochodowe państwowe przedsiębiorstwa, a nasz kraj nie? Niestety, Donald Tusk realizuje ukryty program liberalny PO i nieważne, za ile się sprzeda, byle sprzedać, nawet za symboliczną złotówkę. Na taką politykę oburzył się nawet wicepremier Waldemar Pawlak, ale szybko został skarcony i przywołany do porządku przez premiera.

PiS nie zgadza się na taki sposób ratowania budżetu, na wyprzedzanie najbardziej wartościowych sreber rodowych, na sprzedaż poniżej wartości. Nieudolność ministra Grada, wykazana w sprawie stoczni, pozwala mieć nadzieję, że zostanie odwołany, zanim zdąży narobić więcej szkód w polskiej gospodarce. W przeciwnym wypadku może nie być ani majątku, ani pieniędzy. Zobaczmy, co zrobi premier Tusk: czy dalej będzie firmował takie działania, czy też podejmie decyzję o odwołaniu ministra skarbu państwa Aleksandra Grada, tak jak zapowiadał w przypadku, gdy nie uda się sprzedać stoczni.

STANISŁAW SZWED

STRACIŁEŚ RENTĘ ? PILNUJ TERMINÓW !

Osoba, która straciła prawo do renty i otrzymała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzję, może złożyć odwołanie od niej w ciągu miesiąca od daty jej otrzymania. Odwołanie (w dwóch egzemplarzach) kieruje się do sądu za pośrednictwem ZUS.

Osoby uznane za zdolne do pracy powinny zarejestrować się w Powiatowym Urzędzie Pracy na podstawie ustawy z 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. nr 99, poz. 1001 z późn. zm.). W dniu złożenia prawidłowo udokumentowanego wniosku będzie rozpatrywane ich prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Prawo do zasiłku dla bezrobotnych otrzymują osoby, które udokumentują 365 dni pracy w ciągu 18 miesięcy poprzedzających dzień rejestracji. Okres pobierania renty jest zaliczany do tych 365 dni. Pobierając rentę przez minimum rok ma się niecałe sześć miesięcy na dokonanie rejestracji. Jednak będąc bezrobotnym nie powinno się zwlekać z rejestracją.

Osoby, które pobierały rentę przez minimum pięć lat bez przerwy i w dniu jej utraty miały ukończone 55 lat życia (kobiety), 60 lat (mężczyźni) oraz posiadały staż uprawniający do emerytury - 20 lat (kobiety), 25 lat (mężczyźni), aby uzyskać prawo do świadczenia przedemerytalnego na podstawie ustawy z 30 kwietnia 2004 roku o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. nr 120, poz. 1252) muszą zarejestrować się w PUP w ciągu 30 dni od daty wydania decyzji przez ZUS.

Po 6-miesięcznym okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych i wydaniu przez PUP zaświadczenia oraz złożeniu w ciągu następnych 30 dni w ZUS prawidłowo udokumen-

towanego wniosku (druk Rp-26) na podstawie art. 2, ust. 1, pkt 4 w/w ustawy otrzymają świadczenie przedemerytalne naliczane od następnego dnia po rejestracji w ZUS.

Świadczenie przedemerytalne dla tych osób będzie wypłacane w wysokości renty, ale nie może wynieść więcej niż 200 procent zasiłku dla bezrobotnych, do dnia uzyskania prawa do emerytury lub daty nabycia prawa własności lub objęcia nieruchomości rolnej o powierzchni dwóch hektarów przeliczeniowych.

Świadczenie zostaje zawieszane, gdy osoba uzyska ponownie prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, renty strukturalnej, renty z zagranicy lub przekroczy dopuszczalny próg przychodu.

Osoby, które w trakcie pobierania zasiłku dla bezrobotnych odmówiły bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji zatrudnienia, a także innej pracy zarobkowej np. na podstawie umowy-zlecenia, umowy o dzieło lub udziału w pracach interwencyjnych albo robotach publicznych, świadczenia przedemerytalnego nie otrzymają.

Osoby, które przed upływem 6-miesięcznego okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych zostały zatrudnione, skierowane do pracy interwencyjnej lub robót publicznych i wykonywały te zajęcia akurat, gdy mijał półroczny okres, na złożenie wniosku w ZUS o świadczenie przedemerytalne mają 14 dni od zakończenia zatrudnienia, pracy interwencyjnej lub robót publicznych.

Dodatkowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w biurze poselskim posła Stanisława Szweda (43-300 Bielsko-Biała, ul. Asnyka 19, tel. 033 821 71 62) od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00 - 15.00.